

Nasi delegaci
na V Festiwal

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 15. (1185) BIAŁYSTOK, wtorek, 28 czerwca 1955 r. Cena 20 gr

Na cześć 22 Lipca i V Festiwalu

Robotnicy i chłopie Białostocczyzny realizują zobowiązania

Zbliża się dzień 11 rocznicy Odrodzenia, zbliża się też dzień, w którym do Warszawy przyjadą delegaci młodzieży z całego świata na V Festiwal Młodzieży i Studentów.

Na cześć Święta 22 Lipca i V Festiwalu, klasa robotnicza i pracujący chłopie nasze województwa podjęli wiele zobowiązań, których realizacja przyczyni się do wzrostu produkcji przemysłowej i rolniczej, obniżenia kosztów własnych i podniesienia dobrobytu ludzi pracy.

3.283 M. TKANINY PONAD PLAN

We wszystkich oddziałach Białostockiej Fabryki Pluszu trwa wytężona praca. Ambicją każdego zespołu majsterskiego, brygady, każdego włókniarza jest — wykonać z nadwyżką podjęte zobowiązania na cześć Święta Odrodzenia i V Festiwalu. Do dnia 24 bm. załoga tkalni wyprodukowała już dodatkowo 3.283 m tkaniny, a pracownicy wykończalni wykończyli ponad plan 2.743 m.

We współzawodnictwie lipcowym przodują zespoły majsterskie Witolda Nowickiego na pluszach i Antoniego Idzikowskiego na kordach. Tkacze z zespołu Nowickiego utkali już dodatkowo 665 m tkaniny. Wyróżniają się w zespole tkacki — Zofia Miruć, która wyprodukowała ponad plan 50,5 m tkaniny i Janina Świątkowska — 53 m. Zespół majsterski Antoniego

(Ciąg dalszy na str. 2)

DOSTAWY ŻYWCA TRZEBA WYKONAĆ



Olecko, Hajnówka, Suwałki



Kolno, Góldap, Łomża



Elk, Siemiatycze, Grajewo



Bielsk - Podlaski, Wysokie-Mazowieckie



Białystok, Zambrów



Augustów, Sokółka



Mońki, Łapy

Zamieszczone rysunki ilustrują, jak w ciągu 5 miesięcy (do dnia 1 czerwca) poszczególne powiaty naszego województwa realizowały plan obowiązkowych dostaw żywca.

Trzeba stwierdzić, że obowiązkowe dostawy żywca przebiegały w naszym województwie bardzo słabo. Szereg powiatów od miesięcy wlecie się w ogonie nie wykonując planu. Do takich powiatów należą: Sokółka, Augustów, Łapy, Mońki, które również i w czerwcu pozostają na szarym końcu. Do dnia 24 bieżącego miesiąca według wykonania planu operatywnego, powiat łapski wykonał plan miesięczny zaledwie w 43,1 proc., Mońki — 43,4 proc., Sokółka — 34,1 proc.

Organizowane w wielu miejscowościach (np. w powiecie grajewskim) zbiorowe dostawy żywca świadczą o tym, że chłop rozumieją znaczenie obowiązkowych dostaw, rozumieją, że przez dostawy żywca realizują właściwie sojusz robotniczo-chłopski. Podobnie 14 czerwca spółdzielnia produkcyjna Sedranki I w powiecie oleckim, dostarczyła na punkt skupu 688 kg żywca przekraczając o 30 kg plan dostaw.

Jest jednak wielu chłopów, którzy ociągają się ze sprzedażą państwu mięsa. Chłopi ci ulegają podszeptom kulaków, którzy odciągają ich od wywiązywania się z dostaw rozsiewając plotki, że państwo zapomni o długach, jakie mu są winni. Kolegia orzekające winny surowo karać wszystkich tych, którzy celowo uchylają się od dostaw, a w stosunku do notorycznie zalegających kulaków wyciągać jak najdalej idące wnioski. Również gromadzkim rady narodowe, organizacje partyjne, organizacje społeczne we wsiach, winny bardziej niż dotąd interesować się przebiegiem dostaw mięsa oraz przekonywać chłopów o konieczności terminowego wykonywania obowiązkowych dostaw.

Z obrad Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju

Zrobimy wszystko aby sprawa pokoju zatriumfowała

HELSINKI. — 26 bm. o godz. 16 Światowe Zgromadzenie Przedstawicieli Sił Pokoju wznowiło obrady plenarne. W czasie obrad przemawiali m. in. prof. Bernal (Anglia) oraz Ilija Erenburg. Po posiedzeniu popołudniowym w późnych godzinach wieczornych odbyło się wręczenie nagród Światowej Rady Pokoju. 26 bm. zwołano także posiedzenie nocne.

Prof. Bernal podkreślił, że Zgromadzenie obraduje w przeddzień wielkich wydarzeń i jest największym i najbardziej reprezentatywnym z wszystkich dotychczasowych kongresów sił pokoju. Bernal stwierdził, że obywatelom Stanów Zjednoczonych nie pozwolono przyjechać do Helsinek, aby uniknąć ryzyka, że usłyszą oni propozycje na temat prawdziwego, wielostronnego rozbrojenia lub propozycje w sprawie utrzymania pokoju. Mówca podkreślił, że nieobecność na Zgromadzeniu przedstawicieli angielskiej Partii Pracy jest również wynikiem stanowiska kierownictwa tej partii.

Następnie Bernal podkreślił, że najbardziej palącym zadaniem obrońców pokoju jest rozbrojenie i zakaz broń atomowej.

Następnie wygłosił przemówienie pisarz radziecki Ilija Erenburg.

W pewnych krajach — powiedział Erenburg — ludzie posiadający dość duże wpły-

wy usiłują utrwalić, a nawet spotęgować nieufność, wzniecać słabnący ogień wrogości, utrudniać przyszłe rokowania. Wysuwają się zawczasu różne żądania, wygłaszają się przemówienia, które bynajmniej nie sprzyjają temu, by ułatwić porozumienie.

Niektórzy politycy utrzymują — kontynuował Erenburg — że militarne zjednoczenie Zachodu jest rzeczą nieuniknioną, ponieważ komuniści pewni są ostatecznego triumfu komunizmu. Argument ten tak często się powtarza, że warto nam odpowiedzieć. Tak, my ludzie radzieccy, wierzymy, że przyszłość należy do społeczeństwa, w którym nie będzie prywatnej własności środków produkcji. Wiara ta opiera się na naszym rozumieniu praw rozwoju społeczeństwa. Czy oznacza to, że nasz światopogląd zagraża jakimkolwiek państwu? Nigdy żaden komunista nie mówił, że dla przejścia tego lub innego kraju na wyższy stopień rozwoju społecznego należy rozpętać wojnę. Wprost przeciwnie, wszyscy komuniści twierdzili i twierdzą, że wojna niszczy dobra materialne i kulturalne jest szkodliwa dla postępu społecznego.

Nawiązując do problemu niemieckiego Erenburg oświadczył:

Wydaje mi się, że wycofanie wojsk okupacyjnych zarówno z Niemieckiej Republiki Federalnej, jak i z Niemieckiej Republiki Demokratycznej pomoże w rozwiązaniu sprawy niemieckiej.

Trudno rozwiązać problem niemiecki bez udziału samych Niemców. Jasna jest rzecz, że Niemcy pragną zjednoczenia swego kraju. Po to, aby takie zjednoczenie stało się możliwe, należy się wyrzec zamiarów włączenia Niemiec do jakiegokolwiek koalicji militarnej.

Omawiając sprawę neutralności Erenburg stwierdził: Związek Radziecki będzie ściśle przestrzegał suwerenności i bezpieczeństwa każdego państwa, które zechce prowadzić samodzielną politykę pokoju.

Oczywiście, neutralność tego lub innego państwa nie rozwiązuje sprawy bezpieczeństwa całej Europy.

(Ciąg dalszy na str. 2)

GOŚĆ ŚWIATA

Z POBYTU PREZYDENTA
HO CHI MINHA W PEKINIE

PEKIN. — W dniu 25 bm. premier Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai wydał bankiet na cześć przybyłego do Pekinu z oficjalną wizytą delegacji rządowej Wietnamskiej Republiki Demokratycznej z prezydentem Ho Chi Minhem na czele.

KRYZYS RZĄDOWY
WE WŁOSZECH

RZYM. — W dniu 26 czerwca wieczorem prezydent Republiki Włoskiej — Gronchi przyjął jednego z przywódców partii chrześcijańsko-demokratycznej Segni i zaproponował mu, aby podjął się misji utworzenia nowego rządu.

Segni przyjął propozycję prezydenta, iż udzieli ostatecznej odpowiedzi w dniu 30 czerwca po przeprowadzeniu rozmów z przedstawicielami różnych partii politycznych.

PREMIER NEHRU
HONOROWYM OBYWATELEM
BELGRADU

MOSKWA. — Jak podaje dziennik „Borba“, Miejski Komitet Ludowy Belgradu na posiedzeniu w dniu 24 bm. nadał premierowi Indii J. Nehruu honorowe obywatelstwo miasta Belgradu.

STRAJK DOKERÓW
W GOETEBORGU

SZTOKHOLM. — W strefie wojennej w Goeteborgu wybuchł strajk dokerów, który całkowicie sparaliżował pracę w tej części portu. Strajk wybuchł na tle żądań ekonomicznych.

W całym województwie trwają wybory delegatów na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń w Warszawie.

NA ZDJĘCIU: Piotr Szymczuk, delegat na Festiwal, przewodniczący koła ZMP ze wsi Czerewki w powiecie białostockim.

(Fot. „Gazeta“ — Z. Zaremba)

Otwarte zebrania partyjne formą zacieśnienia więzi z bezpartyjnymi

Partia nie ma nic do ukrycia przed masami. Jej dążenia, jej polityka, służą masom, służą całemu narodowi. Partia ludu pracującego, podejmując decyzję, ma na względzie jedynie dobro mas pracujących, ich rozwój, zaspokojenie ich pragnień dostojniejszego życia. Aby pragnienia te ziszczyć się, nie wystarczy nakreślenie słusznego kierunku działania. Trzeba, aby ten kierunek stał się zrozumiały dla wszystkich, aby cały naród, rozumiejąc sens polityki partii, włączył się do jego realizacji.

Wyjaśnianie więc polityki partii, wyjaśnianie masom w sposób dostępny i zrozumiały tej prawdy, że sprawy narodu są sprawami partii, ma istotne znaczenie dla zacieśnienia więzi partii z masami.

Najbardziej zrozumiałą formą wyjaśniania tych spraw, zacieśniania więzi z bezpartyjnymi, wciągania ich w większym stopniu do realizacji uchwał partii, są otwarte zebrania partyjne.

Wszystkie sprawy związane z produkcją i z życiem mas pracujących wymagają słusznego rozwiązania. Zagadnienie wykonania planów produkcyjnych, jakości produkcji, obniżki kosztów własnych, podwyższenia urodzajów w rolnictwie, sprawy kultury i warunków bytowych ludzi pracy, oto bynajmniej nie wszystkie, czym zajmują się organizacje partyjne, a co w równym stopniu interesuje bezpartyjnych. Omówienie więc tych spraw na otwartym zebraniu partyjnym w obecności zaproszonych, bezpartyjnych, przy ich aktywnym udziale w dyskusji, może wpłynąć w decydujący sposób na rozwiązanie pilnych i ważnych problemów.

Otwarte zebrania partyjne, zbliżając bezpartyjnych do partii, kształtują ich światopogląd i przygotowują najlepszych, najofiarniejszych do wstąpienia w szeregi partii.

Sprawa organizowania otwartych zebrań partyjnych ma więc ogromne znaczenie dla dalszego zacieśnienia więzi partii z masami.

Organizacje partyjne, które zrozumiały istotę III Plenum KC naszej partii, które sięgają do doświadczeń Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, z powodzeniem organizują otwarte zebrania partyjne.

Towarzysze z Fabryki Pluszu w Białymstoku pragnąc zacieśnić więź ich organizacji z załogą, zorganizowali zebranie otwarte, na którym omawiano postawę moralną niektórych członków partii. Okazało się, że sprawy te bardzo obchodzą bezpartyjnych. Fakt, że sala była pełna i że bezpartyjni żywo dyskutowali, najlepiej świadczy o słuszności decyzji organizacji partyjnej. Zebranie to doprowadziło organizację partyjną przywrócić zachwiane zaufanie załogi, stało się punktem wyjścia dla dalszej realizacji wskazań III Plenum KC.

Podobnie postąpili Towarzysze ze spółdzielni produkcyjnych w Stradunach i Oraczach (pow. elkki). Zorganizowali oni otwarte zebrania partyjne celem przygotowania swych spółdzielni do wiosennej kampanii siewnej. Zaproszeni na zebranie ZMP-owcy, ZSL-owcy i bezpartyjni dopomogli organizacji w podjęciu słusznej uchwały. Następnie przydzielono konkretne zadania zarówno partyjnym jak i bezpartyjnym. W wyniku tej inicjatywy organizacji partyjnej spółdzielcy pierwsi w powiecie zakończyli siewy.

Towarzysze z pow. suwalskiego w umiejscowieniu sносów wykorzystują otwarte zebrania dla rozbudowy partii. Omawiając z bezpartyjnymi sprawy swego terenu, wyjaśniając politykę partii, zbliżają ich do partii, przyspieszają ich proces dojrzewania. Również przyjmowanie do partii dokonuje się tam na otwartych zebraniach partyjnych. Zebrania takie mają uroczysty charakter i przyczyniają się do podniesienia autorytetu partii. W ten właśnie sposób w gromadzie Bród-Nowy przyjęto ostatnio do partii 12 chłopów.

Przytoczone przykłady najlepiej świadczą o znaczeniu otwartych zebrań partyjnych, o ich roli w życiu organizacyjnych. Osiągnięcia organizacji partyjnych, odbywających otwarte zebrania partyjne, powinny stać się bodźcem dla wszystkich towarzyszy, by częściej i szerzej wychodzili z tą inicjatywą do ludzi pracy, by w ten sposób zacieśniali więź partii z masami.

Trzeba tu bowiem stwierdzić, że nie wszędzie jeszcze organizacje partyjne korzystają z tej formy pracy z bezpartyjnymi. A dzieje się tak przeważnie tam, gdzie nie rozumiano dogłębnie istoty III Plenum i gdzie w związku z tym tętno życia politycznego bije jeszcze zbyt słabo.

O sprawy te trzeba się biec. Komitety powiatowe nie mogą czekać do chwili, gdy towarzysze na wsi, lub w fabrykach, zdebędą się sami na inicjatywę. Inicjatywę tę należy rozbudzać i to możliwie jak najszybciej.

Wykorzystać lato na naukę pływania

Białostoczczyna nie posiada ani jednej krytej pływalni. Jaka jest wymowa tego stwierdzenia? Wymowa jest taka, że nikt, albo, żeby nie obrazić kilku osób myślących o pływaniu w naszym województwie, prawie nikt nie zajmuje się i nie traktuje z należytą powagą rozwoju tej gałęzi sportu na Białostoczczynie. Każdy na pytanie — jak wygląda pływactwo w naszym zrzeczeniu? — odpowiada z anielsko zdziwioną miną — a cóż my możemy zdziałać nie mając krytego basenu, który by zabezpieczał całoroczną pracę treningową? I każdy uważa, że powiedziawszy to może już zapomnieć o pływaniu i spać twardym snem człowieka sprawiedliwego.

Tego rodzaju opinia, panująca wśród działaczy sportowych w naszym województwie, doprowadza między innymi do tego, że pływanie, będące jedną z obowiązkowych prób na odznakę SPO, jest tylko nieporozumieniem.

Bo przecież nie o to chyba chodzi, żeby zdobywający normy na odznakę „Sprawy do Pracy i Obrony” przebyli 50-metrowy odcinek w wodzie tak zwanym „stylem rozpaczliwym”. Taka popularyzacja pływactwa nie może doprowadzić do pozytywnych efektów. A takie, o jakim mowa wyżej, zdawanie prób z pływania na SPO przeważnie niestety ma miejsce.

Wracając do warunków rozwoju pływactwa na Białostoczczynie trzeba przyznać, że rzeczywiście całoroczna systematyczna praca w sekcji pływackiej jakiegokolwiek sportowego, przy istniejącym niedostatku pływalni, jest nie do pomyślenia. Tym niemniej trzeba powiedzieć, że okres letni, trwający średnio trzy miesiące, nie jest wykorzystany przez żadne ze zrzeczeń na prowadzenie nauki pływania. Każdy się zgodzi, że wobec braku krytego basenu można zrezygnować z wyczynu pływackiego; nikt się natomiast nie zgodzi z całkowitą kapitulacją zrzeczeń, jaką wykazują one ignorowaniem lata jako okresu, który powinien być poświęcony na wzmocnienie nauki pływania i popularyzację sportu pływackiego.

Mógłby ktoś postawić pytanie, czy tylko zrzeczenia zapominają o tym i czy nikt nie próbował zwrócić im do tychczas uwagi na ten, bądź co bądź, bardzo ważny problem, czy Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej nie sugerował zaczenia nauki pływania w związku z rozpoczynającym się okresem letnim.

J. LEDZIŃSKI

Właśnie mając przed sobą zarządzenie przewodniczącego WKKF w Białymstoku nr 4/55 z dnia 15. VI. 1955 r. postaramy się przedstawić stanowisko Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w tej sprawie. Otóż w piśmie tym czytamy, że ponieważ w ubiegłym roku było dużo wypadków topieli w naszym województwie, dlatego WKKF uważa za słuszne przeprowadzić kontrolę i rejestrację stanu używalności wszystkich kąpielisk, pływalni i przystani na wodach otwartych oraz powołać komisję, która by na podstawie przeprowadzonych egzaminów wydawała tak zwane karty pływackie upoważniające do korzystania ze sprzętu żeglarskiego.

Dużo jeszcze można wy czytać z owego zarządzenia przewodniczącego WKKF, ale niestety nie ma tam ujętej jednej (widocznie zdaniem przewodniczącego WKKF blądej) rzeczy — nie ma ani słowa o przeprowadzaniu nauki pływania, o organizowaniu tej nauki przez powiatowe komitety kultury fizycznej. A według naszej opinii jest to zagadnienie zasadnicze i podstawowe, wszystkie zaś wnioski wymienione w cytowanym zarządzeniu przewodniczącego WKKF spełniają rolę jakiejś dziwnej profilaktyki i czynią wrażenie półśrodków nie prowadzących do rozwiązania tej sprawy. Bo przecież nie drogą dekretoowania i zakazów, ale poprzez rzetelną naukę pływania można najlepiej zapobiec zbyt licznyim jeszcze wypadkom topieli. I właśnie w tym kierunku powinno pójść działanie komitetów kultury fizycznej i zrzeczeń sportowych w naszym województwie.

Jeśli chodzi o Białystok to zrzeczenia sportowe powinny postarać się o to, aby już w bieżącym sezonie letnim naprawdę zacząć organizować naukę pływania i pracę w sekcjach pływackich. Zadaniem WKKF natomiast powinno być załatwienie z Zarządem Wojewódzkim ZS Gwardia, posiadaczem jedyne go basenu sportowego w naszym mieście, aby z basenu tego w znacznym szerszym i dogodniejszym stopniu korzystały zrzeczenia sportowe.

Jeśli do tego dojdzie rzetelna troska poszczególnych zrzeczeń o pełne wykorzystanie basenu w czasie przeznaczonym na naukę pływania i trening pływacki, to możemy być pewni, że na krytej pływalni, jaka zostanie zbudowana w niedalekiej przyszłości w Białymstoku, znajemy się już z jakimś dorobkiem, którego nie będziemy potrzebowali się wstydzili.

J. LEDZIŃSKI

Po trzech etapach WDM

Mańkowski — 9 drużyna Białegostoku — 4

WARSZAWA (tel. wł.). W niedzielę zakończył się trzeci etap Kolarskiego Wyścigu o Puchar „Trybuny Mazowieckiej” Dookoła Mazowsza. W klasyfikacji indywidualnej najlepsze miejsce na trzecim etapie uzyskał z zawodników białostockich Kozłowski, przyjeżdżając na metę jako ósmy w czasie 3.48.08, czyli o 3 minuty gorszym od zwycięzcy etapu. Pozostali zawodnicy Białegostoku zajęli na trzecim etapie miejsca: Mańkowski 12, Kiczkało 20, Burak 40, Kobylński 48 i Moś 53. W klasyfikacji zespołowej

druga drużyna Białegostoku na trz. im etapie wywalczyła 4 miejsce.

Po trzech etapach indywidualnym liderem wyścigu jest zawodnik warszawskiego Startu Czaśak — 10.52.09, a zespołowym przodownikiem wyścigu Sparta Warszawa — 32.48.43. Z zawodników białostockich po trzech etapach najlepsze miejsce zajmuje Mańkowski — 9 z czasem 10.57.45. Pozostali zawodnicy zajmują miejsca: 10 — Kozłowski 10.59.13, 32 — Moś 11.18.56, 33 — Burak 11.20.03, 37 — Kiczkało 11.22.42 i 67 — Kobylński 12.14.35. Po trzech etapach w wyścigu bierze udział 71 kolarzy. Wycofało się 24 zawodników. W punktacji drużynowej zespół Białegostoku po trzech etapach znajduje się na 4 pozycji z czasem 32.55.52.

Przed Białymstokiem są tylko drużyny Warszawy — Sparta, Gwardia i Start. Reprezentacja Białegostoku wyprzedza natomiast drużyny Budowlanych Warszawa oraz drużyny Mazowsza LZS i reprezentację Olszyny. Również w klasyfikacji indywidualnej Mańkowski, który zajmuje 9 miejsce, wyprzedza jedynie zawodnicę Warszawian, a najlepszy z reprezentantów województwa warszawskiego Sikora z LZS znajduje się na 15 pozycji, natomiast najlepszy z reprezentantów Olszyny — Łozowski na 21. (A.C.)

Bugalski zajmuje drugie miejsce w NRD

W niedzielę na trasie Erfurt — Karl Marx-Stadt rozegrano drugi i ostatni etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego. Długość trasy wynosiła 184 km. Zwyciężył podobnie jak w pierwszym etapie triumfator VIII Wyścigu Pokoju Schur w czasie — 4.59.22 przed Meisterem I — 4.59.24 i Bugalskim — 4.59.26. Pozostali kolarze polscy zajęli następujące miejsca: Grabowski — 12, Ulík — 14 i Chwiendacz — 27. Zespołowo pierwsze miejsce na tym etapie zajął zespół zrzeczenia Einheit I przed NRD I i Warszawa.

W klasyfikacji indywidualnej zwycięzcą wyścigu został Schur — 10.31.00 przed Bugalskim — 10.37.52 i reprezentantem FSGT Talbot — 10.48.21. Chwiendacz zajął 23 miejsce, Grabowski — 24, a Ulík — 32. Zespołowo zwyciężyła drużyna NRD I przed Einheit I, Rotation I, FSGT i Warszawa.

Krzesiński zwycięża w I eliminacji do żużlowych mistrzostw Polski

Pierwsza eliminacja indywidualnych mistrzostw Polski przyniosła zwycięstwo znajdującemu się ostatnio w świetnej formie Krzesińskiemu. Zawodnik Unii wygrał w Rybniku wszystkie biegi, zdobywając maksymalną ilość punktów — 15. Drugie miejsce podzielił Kapata i Raniżewski zdobywając po 13 pkt. Kapata uzyskał najlepszy czas dnia — 1:20.4. Dalsze miejsca zajęli 4) Poukard (Gwardia) — 12 pkt., 5) Suchecki (Budowlani) — 10, 6) Kupczyński (Sparta) — 9, 7) Kowalski (Unia) — 8, 8) Fijałkowski (Budowlani) — 8, 9) Spychała (Kolejarz) — 7, 10) Teodorowicz (Sparta) — 7 pkt.

Na trybunie



Śloneczna pogoda i dobre imprezy sportowe ściągnęły 26 km. na stadion Sparty w Białymstoku wielu sympatyków sportu.

NA ZDJĘCIU: publiczność z zainteresowaniem ogląda spotkanie siatkówki męskiej Gwardia Warszawa — Gwardia Białystok.

(Fot. „Gazeta” — Z. Z.)

Z życia LZS

Członkowie Ludowego Zespołu Sportowego w Mroczach, powiat ełcki, pragnąc godnie powitać V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, zobowiązali się upo-

rzędkować i zrobić nową dekorację świetlicy, zorganizować zespół artystyczny, przepracować 20 dni w spółdzielni produkcyjnej, wybudować boisko do koszykówki oraz przygotować pamiątkowy album, który wyślą jako upominek dla młodzieży wietnamskiej, której delegacja będzie brała udział w warszawskim Festiwalu.

J. NOSOWICZ
Elk

Niedawno w Zespole PGR Knyszyn odbyła się zespołowa spartakiada LZS, która była rozgrywana na boisku wybudowanym w czynie społecznym przez młodzież z PGR Knyszyn. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: w biegu na 800 m — Kazimierz Mich, w skoku w dal — Piotr Bielowiec, w skoku wzwyż — Henryk Kołodziej, w pchnięciu kulą — Skwarko, w biegu na 400 m kobiet — Danuta Waśniewska oraz w strzelaniu — Klepacki.

JÓZEF ODACHOWSKI
Knyszyn

Również w Kamiennie odbyła się niedawno zespołowa spartakiada, w której wzięło udział 36 zawodników. Organizacją zawodów sprawna. Natomiast w Kowalach zawody lekkoatletyczne nie odbyły się, ponieważ nie przybyli na nie zawodnicy z PGR Cichy, gdzie już po raz drugi kierownictwo tego PGR odmówiło sportowcom środka lokomocji. (lm)

SPORT W WOJEWÓDZTWIE

BIAŁYSTOK. — Zakończone tu powiatowe mistrzostwa w strzelctwie, w których brało udział 22 sportowców, przyniosły zwycięstwo następującym zawodnikom: w grupie seniorów Czekałowi i Olszowskiemu, w grupie juniorek Solowiej, a wśród juniorów Oziabie.

EŁK. — W powiatowym wyścigu kolarskim łącznościowców rozegranym w Elku na dystansie 30 km wzięło udział 14 zawodników, z których 11 ukończyło wyścig. Zwyciężył Jan Świątaj z Elku, który dystans przejechał w czasie 1.03.5. Na dalszych miejscach uplasowali się Kazimierz Sadowski, Nikodem Nadolny, Willibald Pasternak i Edmund Jambrozek. Wszyscy wymienieni wezmą udział w wojewódzkim wyścigu kolarskim łącznościowców, który odbędzie się w Białymstoku 3 lipca. (kor)

BIELSK-PODLASKI. — Dla uczczenia 50-lecia Związku Nauczycielstwa Polskiego zakładowa organizacja związkowa przy Liceum Pedagogicznym w Bielesku przeprowadziła na zakończenie roku szkolnego zawody strzeleckie z kbks na 50 m. W wodach wzięło udział 20 nauczycieli. Najlepsze wyniki a zrazem II klasę sportową w strzelaniu zdobyli: 1. Halina Pezowicz — 95 pkt. na 100 możliwych, 2. Wiktor Bobrowski — 91 pkt. na 100 możliwych.

Poza tym 9 nauczycieli zdobyło III klasę sportową. (JL)

OLECKO. — Niedawno rozegrany został tu mecz piłki nożnej o Puchar Polski, pomiędzy Gwardią Gódką i miejscową Spartą. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 4:2. (lm)

OLECKO. — Młodzież powiatu oleckiego biorąca udział w masowym zdobywaniu Sportowej Odznaki Festiwalowej ma już pewne osiągnięcia, ponieważ do tychczas zdobyła 230 odznak, w tym 130 złotych i 200 srebrnych. Młodzież z Ludowych Zespołów Sportowych powiatu oleckiego zdobyła już 100 odznak, ze Zryw 70 i z SKS 50. Zdobywanie łorn na Sportową Odznakę Festiwalową trwa. (lm)

AZS Politechnika Warszawska w finałach piłki ręcznej o wejście do ligi

Zakończone w niedzielę, na stadionie Sparty w Białymstoku półfinałowe rozgrywki w piłce ręcznej mężczyzn o wejście do klasy wydzielonej zakończyły się zwycięstwem piłkarzy AZS Politechniki

Warszawskiej, którzy zajęli pierwsze miejsce wchodząc tym samym do finału.

Na dalszych miejscach uplasowały się drużyny AZS Olsztyn, Gwardii Białystok i gdańskiego Zrywu. (jl)

JÓZEF MORTON

(20)

Diabełski Młyn

— Nie zaśpię, panienko, nie — pokreślił Garda głowę i było mu bardzo miło, że Marta tak mówi do niego. Pojęła wiada, co trzeba. Co za mądra dziewczyna! — Już nie będę taki, jak przódzi, bo to za dużo tego! Aha — przypomniał sobie — mój synek kłania się pannie Marci i kazał powiedzieć, że chciałby się rozmówić...

— O czym? — zdziwiła się.

— No, już on tam dobrze wie, o czym — śmieje się radośnie Garda. — W tych dniach wybiera się do nas, to zaraz przyjdzie do panny Marci. Sam tego dopilnuję, żeby przyszedł, bo z niego trochę nieśmiałek. Ale serce ma złote. Jak byłem w niedzielę u niego, kupił mi specjalnie parkę królików. Na przychówek. Jednego dzisiaj zabił, tak mnie jakoś napadło, teraz mi go żal. Ale drugi jeszcze jest. O — pokazał na blasza-

ne pudło — w tej klatce go trzymam. A może panna Marcia go chce? To proszę, bardzo proszę, niech go panna Marcia weźmie dla siebie. A jak przyjdą male, to mi panna Marcia ofiaruje dwa, dobrze?

— Nie — odmawia Marta chłodno — nie wezmę go.

— Dlaczego? To taki duży, ładny król i panna Marcia go nie chce? — Naraz rozjaśnia mu się twarz domyślnym uśmiechem. — Rozumiem, woli panna Marcia, żeby chłopak sam... A on na to, jak na lato! Przekona się panna Marcia, że drugiego takiego chłopaka daleko szukać. To złoto, nie chłopak, szczerze złoto!

Potem jeszcze chwilę przyglądał się Marcie z ojcowską niemal czułością, tak mu się stała bliska, droga, jakby już była jego synową. Wreszcie wychodzi,

a idzie mu się tak lekko, jak jeszcze nigdy. Nie czuje lat, nie ciąży mu klatka, która teraz ani w głowie mu była i bez przerwy pomrukuje coś do siebie, pogaduje. Ech, radośnie mu, wesoło! Syna nie myśli jednak sprowadzić do siebie. Niech siedzi dalej u Brzydonia. Dopiero może jakby się skumali oboje ze sobą już na dobre, wtedy by... Choć i wtedy nie ma go po co tutaj ściągać, bo na co? Rzeszta on by sam nie zechciał, jak już raz nie zechciał, może i ona by się nie zgodziła, ale parobek to dla niej też nie mąż. Bo jakie życie miałyby za parobkiem? Co innego za robotnikiem, albo nawet za członkiem spółdzielni...

— Ot i masz! Tak źle, owak nie dobrze i rób, co chcesz.

Nadciągał wieczór. Czas Gardzie ubierać się ciepło, brać łaskę i iść do obory. Garda jednak jeszcze nie wstawał. Bez przerwy, zapatrzone gdzieś przed siebie, powtarzał w myślach:

— Tak źle, owak nie dobrze i rób, co chcesz!

— A co ja powinienem chcieć? — zapytał naraz samego siebie. Nie wiedział. Potem zły i mruczący coś pod nosem ściąga z kółka strzęp jesionki, opatula się nim, pod pachę bierze pakę z królikiem, do drugiej ręki łaskę i wychodzi.

Jak zwykle w oborze nie zastaje ni-

kogo. Krowy głodne porykują, cielęta myczą, a konie dzwonią łańcuchami o puste żłoby.

Przekręca kontakt i oslepiająca jasność wypełnia wnętrze obory, ukazuje ściany podrapane, nie bielone wapnem od samego początku, wszędzie gnój, brud, a najpierw uderzają w oczy pognojone boki krow.

— Jezu, Jezu! — kiwa głową, potem jakoś odruchowo zbliża się do najbliższej krowy i próbuje palcami oderwać kilka pacyn gnoju. Udaje mu się to zupełnie łatwo, więc sięgnął wyżej, potem zupełnie nisko i nie wiadomo kiedy prawie cały jeden pośladek był czysty. Jako ślad po gnoju widniała duża, biała plama, pozbawiona sierści. Garda złapał się za głowę z przerażenia.

— Wyprzało! Istna rana się zrobiła! Co za ludzie, co za ludzie!

Do oczyszczenia drugiego pośládka i całego boku poszukał zgrzebla, tak był grubo zaskorupały, że jednak zdzierając ono gnój razem z sierścią, a nawet kalczyło skórę, przyniósł kubek wody i po rozmięczeniu gnoju wystarczyło mu tylko przejechać raz, dwa razy lekko zgrzeblem i wiechciem słomy, żeby operowane miejsce było zupełnie czyste.

(Ciąg dalszy nastąpi)